Nr. 256. w Niedzielę dnia 1. Listopada 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

OBWIESZCZENIE.

Gdy najwyższym przywilejem z d. 19. Czerwca 1857. udzielonem zostało prowincyi poznańskiéj upoważnienie, częścią do umorzenia jeszcze nieamortyzowanéj mocą najwyższego przywileju z dnia 27. Września 1852. r. potwierdzonéj pożyczki w sumie 500,000 tal. częścią do zaciągnięcia pożyczki w ilości 1,000,000 tal. przez emisyą brzmiących na okaziciela obligacyi, celem popierania budowy dróg bitych w prowincyi, przeto niniejszem wszystkie w biegu będące prowincyalne poznańskie obligacye z pożyczki potwierdzonéj mocą najwyższego przywileju z d. 27. Września 1852. r., o ile też celem ich umorzenia w odbytych dotąd czterech ciągnieniach jeszcze niebyły wylosowane lub resp. wypowiedziane, celem wypłacenia gotowizną zapisanych kapitałów, które z procentami aż do dnia 2. Stycznia 1858. r. mają być odbierane w Poznaniu w kasie prowincyalnych i komunalnych instytutów, wypowiadają się ich posiadaczom z wezwaniem, ażeby te papiery z wszystkiemi do nich należącemi kuponami najdaléj aż do 1. Grudnia 1857. za kwitami depozytalnemi w kasie rzeczonéj były złożone.

Jeżeli sumy obiegających poznańskich obligacyi prowincyalnych w oznaczonym terminie na dniu 2. Stycznia 1858. niebędą odebrane, przeto mogą być te obligacye w przeciągu najbliższych lat czterech od tego terminu poczynając każdego czasu do zapłacenia przedkładane, ale od 1. Stycznia 1858. żadnych przynosić nie będą procentów i utracą zupełnie swą wartość po upłynieniu tych lat czterech.

Z przedłożonemi obligacyami do odebrania kapitału winny być do nich należące kupony najdaléj do terminu zawitego zwracane. Za brakujące kupony procentowe odciągnie się odpowiednia ilość od kapitału.

Zamiast zwrócić się mającego kapitału gotowizną, będą na żądanie także 5 procentowe prowincyalne obligacye z potwierdzonéj mocą przywileju z dnia 19. Czerwca 1857. nowéj pożyczki w terminie na wypłaty wyznaczonym wydawane po nominalnéj wartości i uprasza się posiadaczy dawniejszych wypowiedzianych obligacyi, aby przy ich składaniu uwagę dołączali, czyli życzą sobie wypłaty gotowizną, czyli też obligacyami nowemi z kuponami procentowemi począwszy od 1. Stycznia 1858. roku.

Poznań, dnia 7. Sierpnia 1857.

Naczelny prezes prowincyi poznańskiéj,
w zastępstwie: *Mirbach.*

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 30. Październ. — Jenerał Cavaignac umarł.

Dzisiejszy Monitor zamieścił dziś sprawozdanie ministra finansów Magne, dotyczące budżetu za rok 1859. Wyrzeczono w niem nadzieję, że bieżący dług będzie zniżony z 886 na 750 milionów. Budżet przewyższa zeszłoroczny o 48 mil., z których 40 milionów ma być użytych na amortyzacyą długu państwa. Sprawozdanie skreśla stan kraju jako w ogólności wyborny. Mimo finansowego przesilenia zagranicą, we Francyi niewydarzyły się żadne bankructwa i bank niezostał znaglony do kursu przymusowego.

Londyn, 30. Październ. — Parowiec »Fulton« przybił do Southampton z Nowego Jorku i przywiózł wiadomości z dnia 17. b. m. Według nich stan rzeczy się tam polepszył. Akcye kolei żelaznych i inne papiery podniosły się, równie jak ceny zboża, ale na bawełnę nie było kupców. Z Kalifornii przywieziono złota za 1,664,200 dolarów. Wątpiono, czyli wkrótce zwołanem zostanie ciało prawodawcze.

Wskutek nadeszłych pomyślniejszych wiadomości z Nowego Jorku podniosły się konsole na $89\frac{3}{8}$ i stały przy odejściu depeszy $89\frac{1}{2}$. — Parowiec, który odejdzie do Indyj d. 4. Listopada zabierze z sobą 900,000 fszt.

Berlin, 31. Październ. — Najj. Pan raczył nadać byłemu porucznikowi Varchminowi w Wrocławiu order orła czerwonego 4éj kl., tudzież nauczycielowi Ritterowi w Lotschke powszechną oznakę honorową.

Berlin, 30. Paźdz. — Neue Preussische Zeitung zajmuje się teraz nieustannie Rosyą, jak pisze gaz. kolońs. Dla nas liberalistów, mówi ona, jest to niemałem zadość uczynieniem, że i ten organ stronnictwa okazującego wielką predylekcyą dla Rosyi, i który nas obwiniał o uprzedzenia i ochydzanie Rosyi, teraz zaczyna przemawiać w podobnym duchu o Rosyi, jak my oddawna. Dziś mówi Neue Preussische Zeitung o świętem przymierzu: »Rosya przyszła zwolna do tego, iż zaczęła nierozumieć przewagi systematu i poczytywała swoich sprzymierzeńców za swoich wazalów, skoro w nich własnych celów niedopatrywała, to tem mniéj nas zadziwiać niepowinno, iż wyraźnie uzasadniono wypowiedzenie świętego przymierza, iż się w stanowczych chwilach pomylono na powolności bezwarunkowéj swoich sprzymierzeńców.« Gdybyśmy sobie pozwolili wynurzyć podobne zdania, zarazby na nas uderzono. Szydła jednak wychodzą w końcu na wierzch.

— Kwestya względem księstw naddunajskich pierwsze miejsce zajmuje w prasie europejskiéj. Constitutionnel, Le Pays, La Patrie bronią z wielką energią unii księstw przeciw Porcie, która przez postawienie Reszyda baszy u steru rządu pokazała dostatecznie, iż wpływ angielski przeważa w Konstantynopolu i że niema chęci, aby unia przyszła do skutku, jak tego Francya sobie życzy.

Times przemawia przeciw unii, twierdząc że Multany i Wołochy nie posiadają zdolności do rządzenia sobą. Rzeczy przecie się wyjaśniły, że Anglia nie życzy sobie nad Dunajem silnéj narodowości, któraby Turcyą osłabiała, bo Turcya jest jednym z kluczy do potęgi angielskiéj. Dopóki Turcya się trzyma acz słaba, stanowi przedmurze dla Anglii, z jéj upadkiem upadłaby też potęga Anglii, bo drogi z Konstantynopola prowadziłyby pana jego na wszystkie strony świata. Czują się dobrze w téj kwestyi Anglia i Francya, acz urzędowi przyjaciele i sprzymierzeńcy, i dla tego z taką energią kwestyą tę rozbierają. Francya niemogąc z Anglią dopiąć swoich celów, gotowa chwycić się przymierza z Rosyą, byle dążyć do hegemonii nad światem Dotąd przecie się tylko łamie kryjomo i bardzo dyplomatycznie, jakkolwiek mężowie stanu dobrze się odgadują wzajemnie. Austrya równie się obawia unii naddunajskiéj i dla tego popiera Anglią. Postzeitung powołuje się nawet na okólnik Nesselrodego z 31. Lipca 1848 i powiada, że unia jest projektem rewolucyjnym i nierozsądnym. Prasa dziś zdradza intencye każdego państwa w téj sprawie interesowanego, a że sprawa ta jest żywotną dla wielu, przeto i po dziennikach źwawsze wyczytujemy ucieranie się o nią. Deutsche Allg. Ztg. zdaje obszerne relacye o sprzysiężeniu serbskiam, aby dowieść, że dążności rewolucyjne panują nad Dunajem i że utworzenie państwa rumuńskiego byłoby hasłem do walki narodowości, któraby zagroziła i całości państwa tureckiego i spokojności Europy. Z tego powodu nota Nesselrodego dziś jeszcze ma swoją ważność i dla tego przytaczamy z niéj niektóre ustępy: wykonanie takiego projektu (utworzenie państwa Dako rumońskiego), pociągnęłoby za sobą bardzo ważne skutki. Jeżeli pozwolimy Mołdo Wołochom w imie narodowości oddzielić się od Turcyi, wówczas wkrótce się dowiemy, że Rumelia i wszystkie ludy mówiące rozmaitemi językami w Turecczyznie, na mocy tejże zasady poczną się domagać wyswobodzenia i dążyć do utworzenia państw osobnych. Z tego wypłynąłby podział, albo przynajmniéj ogromne zawikłanie na wschodzie.

— Poczta śródlądowa nie potwierdza wprawdzie podania Independance Belge, jakoby Anglicy po zdobyciu Delhów, w téj stolicy wzajem byli oblężeni przez wojska powstańców, jednakowoż ze wszystkich sprawozdań nadeszłych tą ostatnią pocztą pokazuje się, że położenie Anglików niebardzo się polepszyło. Z tego też powodu zwycięstwo to odniesione przez Anglików nad Delhami przeminęło bez wpływu na giełdę.

Wrocław, 29. Październ. — Dziś około godziny 6 wieczorem zawaliły się dwa filary w nawie kościoła ś. Elżbiety od strony południowo-zachodniéj. Cudownym sposobem uszli nieszczęścia pracujący tam robotnicy. Jeden z rzemieślników szukał w téj części kościoła jakiegoś przedmiotu przy świetle latarni, gdy kawał cegły spadł i wytrącił robotnikowi latarnię. Było to ostrzeżeniem na co się zanosi. Natychmiast robotnicy uskoczyli z tego miejsca, gdy za chwilę z wielkim trzaskiem zwaliły się owe dwa filary. Pospieszono po budowniczych, ale ci innéj rady udzielić niemogli, jak aby nikt się do miejsca tego niezbliżał. Widok wnętrza kościoła jest okropny. Cała część kościoła w téj stronie wisi na powietrzu, podniebienie wspiera się tylko na ubocznych filarach. A taki jest trzask, łamanie się w górze, że najśmielszych przeraża i zmusza do oddalenia się nietylko z kościoła, ale i z okolicy. Dla bezpieczeństwa otoczono kościół strażami, które bronią zbliżania się do téj świątyni.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27. Paźdz. — Wypis z protokułu sekretaryatu Król. Polskiego. Z Bożéj łaski My Aleksander II., cesarz i samowładzca wszech Rosyi, król polski, wielki książe finlandzki, etc. etc. etc.

Rozpoznawszy przedstawione nam przez namiestnika naszego w Królesąwie Polskiem, projekta umów o odstąpienie kompanii prywatnéj drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj, tudzież o zbudowanie przez tęż kompanię dwóch nowych drog żelanych do granicy pruskiéj.

Postanowiliśmy i stanowimy:

1) Zawartą przez dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj przychodów i skarbu z kompanią składającą się z bankiera warszawskiego Hermana Epsztejna, Karola Augusta Milde, Andrzeja hr. Renard i Hermana

barona Muszwitz, pod d. 22. Sierpnia i 5. Października r. b., umowę przedugodną o ustąpieniu im drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj z należącą do niéj drogą boczną ze Skierniewic do Łowicza, tudzież o zbudowaniu przez nich nowych dróg żelaznych z Łowicza ku Bydgoszczy i z Ząbowic do Katowitz, niniejszém zatwierdzić.

2) Dozwolić pomienionéj kompanii, ustanowić, na zasadzie zatwierdzonych przez nas niniejszém ustaw, dwóch stowarzyszeń na akcyach pod nazwaniem:

a) Towarzystwo drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj;

b) Towarzystwo drogi żelaznéj warszawsko-bydgoskiéj.

Wykonanie niniejszego ukazu naszego, który w Dzienniku Praw Królestwa umieszony być ma, namiestnikowi naszemu w Królestwie Polskiem, polecamy.

Dan w Warszawie dnia 10. Października 1817.

(podp.) ALEKSANDER.

przez cesarza i króla,

Minister sekretarz stanu, J. Tymowski.

— Magistrat miasta Warszawy. — Zawiadamia interesowaną publiczność, że pod d. 27. Lipca r. b. wydany został przez departament handlu zewnętrznego do władz celnych okólnik następującéj treści: 1) że przez wszystkie komory przez które podług wykazu taryfy lit B. dozwolony jest przywóz trunków mocnych, dozwala się przywozić i piwo, porter, miód, ocet, oraz jabłecznik, w beczkach i butelkach; 2) że przez komorę Szczypiorna dozwala się przywozić mączkę cukrową i cukier rafinat w głowach na zasadzie najwyżéj zatwierdzonego zdania rady państwa z d. 9. Kwietnia 1854 r.; 3) że wszystkie towary wchodowe wyszczególnione w wykazie taryfy lit. B. dozwala się przywozić z komor wchodowych na skład do komory moskiewskiéj; 4) że przez komorę w Kerczu dozwala się przywozić wyroby szklanne szlifowane i kolorowe, oraz kryształowe, tudzież zwierciadła i szkła zwierciadlane.

Prezydent, rzeczywisty radzca stanu Andrault.

Naczelnik kancelaryi Luceński.

— Magistrat m. Warszawy. — W celu usunięcia wątpliwości przy ocleniu rozmaitego gatunku żelaza, departament handlu zagranicznego po zniesieniu się z departamentem górniczym i solnym, przez wydany na d. 17. Lipca r. b. do władz celnych okólnik, uwiadomił je, że przy rozdziale wedle taryfy żelaza podług różnych onego gatunków, należy się kierować niżéj wymienionemi przymiotami a mianowicie: 1) do żelaza sztabowego $\frac{1}{2}$ i więcéj cala grubości mającego, odnosić żelazo w sztabach téj saméj grubości, przy szerokości ich nie większéj nad jedną stopę; 2) do relsowego różnych kształtów relsy do dróg żelaznych; 3) do żelaza w fragmentach odpadki i obrzynki nie dłuższe nad dwie stopy, także wyroby żelazne stare, połamane i niezdatne do innego użytku, prócz przerobienia na żelazo i przekucia na inne wyroby; 4) do żelaza sztabowego mniéj jak $\frac{1}{2}$ cala grubości, żelazo w sztabach takiejże grubości, przy szerokości ich na 1 stopę i mniéj; 5) do sortowego okrągłe kwadratowe 8-granne gzymsowe T, modelowe i w ogóle wszelkie fasonowe żelazo, składające się z całkowitych sztab, jeżeli zaś takowe są sklepane albo szwejsowane z różnych części, to odnosić je do wyrobów kowalskich i ślusarskich, okrągłe zaś żelazo na $\frac{1}{4}$ cala i mniéj grubości, należy uważać za drut, i 6) do żelaza kotłowego i blachy żelazo wszelkiéj grubości długie i szerokie więcéj nad stopę proste, do żadnéj formy nie nagięte i niezeszwejsowane z różnych częci.

Prezydent, rzeczywisty radzca stanu Andrault.

Naczelnik kancelaryi Luceński.

Rosya.

W d. 13. b. m. N. Państwo udając się z Włodzimieraa do Żytomierza, przejeżdżali przez miasto Równo. Na przyjęcie cesarstwa, z okazałością, na jaką można było się zdobyć, przygotowano dom księcia Kazimierza Lubomirskiego. Książe Lubomirski jako gospodarz, z chlebem i solą w ręku, miał szczęście spotkać Najj. Państwo przechadzających się po ogrodzie. JCMość dar gościnności raczył łaskawie przyjąć. Tłumy narodu zalegały pałacowy dziedziniec i cisnęły się około cesarskich podwoi pałając chęcią oglądania oblicza monarchy. Wieczorem miasto Równo zajaśniało rzęsistą iluminacyą. Nazajutrz od samego rana również niezliczona liczba otaczała mieszkanie cesarskie. Książe Kazimierz Lubomirski i marszałek powiatu Rowieńskiego Zaleski mieli szczęście osobno przedstawić się JCMci. Uczniowie gimnazyum gubernialnego i dymisyonowani żołnierze, uszykowani byli w szeregach. Najj. Pan raczył zwrócić na nich uwagę, pozdrowił ich, a ostatnim najmiłościwiej rozkazać raczył pieniężną wydać nagrodę. Kilkakrotnym okrzykiem zagrzmiało pożegnalne wiwat! gdy o godz. 9éj rano oboje N. Państwo z całym swoim orszakiem raczyli się udać w dalszą podróż. (K. w.)

Francya.

Paryż, 27. Paźdz. — Dzienniki francuzkie nie przestają bronić unii Księstw Naddunajskich opierając się na głosowaniu dywanów w Jassach i Bukareście. »Nie raz, mówi korespondent gazety kolońskiéj, wykazaliśmy, jak łatwo uzyskać przyzwolenie w ogóle dla idei oderwanéj, ale jak bardzoby się między sobą różniły życzenia zwolenników unii w Jassach i Bukareście, gdyby chodziło ideę tę w rzeczywistość w życie wprowadzić. Kwestya stolicy państwa rozdwoiłaby nie do przebłagania Mołdawian i Wołochów. Independance belge dała się tak bardzo porwać myślą unii, że przypisuje Rumunom tę samą zdolność rządzenia co i Belgom. Tenże dziennik mówi: Przypominamy sobie, gdy szło o los Belgii, że te samy przytoczono powody, aby się oprzeć jéj uwolnieniu, a doświadczenie 27 letnie okazało, jak małéj wagi były wszelkie owe zarzuty. Wówczas stanowcze wystąpienie kongresu belgijskiego z jednéj i niezłomna wola Francyi z drugiéj strony zapewniły byt nasz, jako narodu. Spodziewamy się, że te same okoliczności na korzyść Rumunów przemawiają i te same mieć będą skutki.

— Wiadomość o wzięciu Delhi nadeszła tu wczoraj wieczór nie sprawiła wielkiego wrażenia. Nie przypisują jéj tu wielkiéj wagi; i nie sprawiła ona też żadnego prawie wrażenia na giełdzie. Spekulanci nasi zbyt są zajęci położeniem finansowym obecnym. Zresztą na końcu giełda była w lepszém usposobieniu. Kwestya stopy procentowéj prawnéj zatrudnia wielce naszych finansistów. Patrie przemawia dziś za zniesieniem lichwy.

— W dniu 12tym b. m., na posiedzeniu akademii nauk w Paryżu, słynny matematyk i astronom, senator Leverrier, zdawał sprawę z warszawskiego wydania dzieł Kopernika, wykonanego pod kierunkiem p. Jana Baranowskiego, dyrektora obserwatoryum astronomicznego warszawskiego, i o pracy téj, uczony francuzki, jak najpochlebniéj wyraził się. Między słuchaczami na tem posiedzeniu, znajdował się znany powszechnie nasz entymolog i naturalista, profesor Antoni Waga.

(Kor. Cz.) Sułtan był na obiedzie u Reszyda baszy; Reszyd wrócił do władzy. Są to nowiny ważne, które utrudnią zapewne sprawę rumuńską. Dywan wołoski zwiększył trudność, objawiając życzenia, aby następcy przyszłego księcia rumuńskiego wyznawali religię grecką. Tego czekała ambasada turecka. Trudno przypuscić aby sprawa rumuńska nie została załatwioną mniéj-więcéj w sensie francuskim, kiedy Francya występuje z namiętnością w jéj obronie i kiedy grozi zjazdem sztutgardzkim, tj. możebném przymierzem z Rosyą, ale walka dyplomatyczna będzie niezawodnie żywą. Komisya europejska prześle życzenia rumuńskie, a konferencya stanowczo rzecz osądzi. Słusznie czy niesłusznie sfery rządowe rachują zawsze na głos Prus.

P. Fryderyk Billot, w broszurze »l'Inde, l'Angleterre et la France«, mówi: »Rosya nie może bez hańby darować Anglii ogłoszenia więcéj niż bezczelnego podstępnéj korespondencyi sir Artura Seymour, ambasadora angielskiego w Petersburgu za cesarza Mikołaja«. Autor nie dodaje: na czyje żądanie ogłoszoną została ta korespondencya. Ogłoszenie korespondencyi sir Seymoura poróżniło głęboko Rosyę z Aglią, ala wiemy, że od tego czasu Anglia stara się z Rosyą pogodzić. Lord Clarendon mówił o wspólności interesów Anglii i Rosyi; lord Palmerston przyznał Rosyi prawo do.. Czerkiesyi. Anglia potrzebuje Rosyi przeciw Francyi; Rosya także może potrzebować Anglii przeciw Francyi. Jak skończy się sprawa rumuńska, jak, a raczéj jeżeli wyjdą na stół inne sprawy kontynentalne, kto wie czy Rosya ręki Anglii nie poda, mimo zaklęcia pana Billot, mimo systemu pacyfikacyjnego i mimo dróg żelaznych robionych pod dyrekcyą francuską. Ręka, która oddaliła Anglią od Rosyi, oddaliła także od Rosyi i inne państwo, przez traktat d. 15. Sierpnia 1856, i Szwecyą przez traktat d. 21. Listopada 1855. Jak dotąd, Szwecya znosi odosobnienie najmężniéj.

Mówią że korespondencya pana de Segur z rządem francuskim była częścią podczas obecności cesarza Aleksandra w Warszawie i że opisała rzeczy jak były, tj. nie tak jak je opisał le Nord. Dwaj reprezentanci w Polsce i Rosyi są połączeni węzłem mniéj więcéj polskim. P. de Segur ma za sobą jeżeli się nie mylę, Jablonowską, a hr. de Reyneval rodzi się z Włodkównéj.

Z Indyi nic nowego. Mowa księcia Cambridge powiedziana w Shefield, została dobrze przyjętą we Francyi, dla tego, że zaleca łagodniejsze postępowanie z powstańcami. Skargi dzienników angielskich i francuskich o wzajemną nieżyczliwość nie ustają i zapewne nie prędko ustaną. Jenerał Orgoni ruszył w podróż nie do Indyi, lecz do Rzymu, i to dla zapewnienia ojca św. o dobrém usposobieniu cesarza birmańskiego dla katolicyzmu i światła zachodniego. Constitutionnel nie widział nic złego w zajęciu przez Anglię wyspy Perim, a tymczasem Turcya domaga się natarczywie jéj oddania, i trudno, aby tego nie robiła bez rady i poparcia Francyi.

Oddalenie się dworu ogołaca Paryż z nowin. W Compiegne są polowania, promenady, teatra, bale, najwięcéj się bawią księciem cesarskim, który już ma miesięcy 18. Pojutrze kończy się pierwszy tydzień zaprosin. Lord Cowley bawi w Compiegne jak zwyczajnie, t. j. jako gość stały i zażyły. Lord Cowley dopiero onegdaj pojechał. Jest w Compiegne hr. de Persigny. Ma on wyjechać do Londynu pozajutrze i powieść zapewnienie jak najlepszéj przyjaźni.

Izby mają być zwołane na 29. Listopada. Będziemy mieli małą agitacyą wewnętrzną z przyczyny wyborów na departamentach: Niższych Pireneów, Niższéj Loary i Sarilie. Juliusz Favre ubiega się o deputacyą w ostatnim departamencie. Wsławił on się w tych czasach, bo w procesie Domeau, odsłonił tajemnice wojskowéj administracyi algierskiéj, a w procesie Migeon odsłonił kabały wyborcze. Wystąpi on wkrótce w Nimes w innéj sprawie wyborczéj, w obronie jednego nieszczęśliwego kandydata, który nie został wybranym a dobrze oszkalowanym. Sfery rządowe niej są kontente z procesu Migeona i z wyroku, oskarzają prokuratoryą kolmarską o niezręczność, a trybunał o ducha opozycyjnego. W reklamacyi, którą zaniósł o niektóre wyrażenia Juliusza Favre, prefekt policyi Pietri gani prawie wyraźnie prokuratoryą, że dozwoliła publikować jego raport o p. Migeon. Korespondencya wymieniona między p, Pietri a adwokatem, była poprzedzoną przywiezieniem adwokata do Paryża, J. Favre był zmuszony przeprosić listownie prefekta. Opozycyjna publiczność bawi się tem co się stało. Migeon i prokuratorya pójdą do apelacyi. W apelacyi dopiero zadecydują, czy Migeon pozostanie deputowanym.

Do lepszéj funkcyi kompensaty piekarskiéj, rząd wpuszcza do Francyi zboże zagraniczne, a wzbrania jego wyprowadzania. Zboże spadło do 18 fr., nie na rękę to rólnikom, ale Constitutionnel odpowiada: rólnicy zbyt wiele w ostatnich czasach zyskali. Taniość zboża podnosi stan ekonomiczny Francyi, mimo kryzys finansowéj, która obchodzi więcéj Paryż niż Francyą. Pokaże się z końcem roku, że przychody skarbu francuskiego powiększyły się o 100 milionów i to w skutek naturalnego rozwijania się kraju, bez żadnego przeciążenia mieszkańców. Wszystkie ręce są zajęte i niektóre fabryki dosyć ich nie mają. Prefekci wspomagają każde przedsiębiorstwo, każdy przemysł dający pracę ludowi. Wioski niegdyś biedne i ciemne, zamieniają się w czyste i zamożne miasteczka. W pracy wewnętrznéj jakiéj oddaje się dzisiaj Francya, odznacza się zaszczytnie duchowieństwo uwolnione od zajęć gruntowych wieku ostatniego, ma czas poświęcenia się swym obowiązkom i poświęca się z całą gorliwością. Trzyczwarte księży wiejskich zosteją w kondycyi desserwantów (wikarych), którzy nie używają przywileju nienaruszalności, duchowieństwo postępuje karnie, posłusznie względem biskupów i życie jego może być uważane za wzór czystości. Każda kościelna usługa opłaca się według taksy ułożonéj przez biskupa i nadużycia są niepodobne. Duchowieństwo żyje samą duchowością, poświęca się nauczaniu i dozorowi szkółek. Rekolekcye odbywane zwykle pod dyrekcyą biskupów lub księży klasztornych, utrzymują duchowieństwo w duchu, zapale i powinności. W miastach zaprowadzenie braciszków szkólnysh podnosi umysłowość i religijność biedniejszéj młodziczy. Zwyczaj braciszków rozszerza się i stósowany jest do wszystkiago, ale do wszystkiego co jest użytecznem, co jest żywem, nawet do szpitali i domów

zdrowia. Paryzki dom zdrowia Bonifratrów (St. Jean de Dieu) należy do najlepszych zakładów tego rodzaju. Kilku duchownych wiejskich dążyło za L. Filipa do nienaruszalności, drogą zniesienia instytucyi desserwantów, ale ogół księży i biskupi mocno się temu oparli i Francya na tem zyskała. Dozór i karność są wszędzie potrzebne. Probosz wiejski jest powagą we Francyi, powagą szanowaną i często uroczą. Proboszcz, wójt i nauczyciel tworzą w wiosce francuskiéj zgodny trylog, trylog, który obraca się na korzyść rządu i włościan. Społeczne usposobienie tli w łonie całego duchowieństwa. Propaganda demokratyczno-katolicka panów Bordas Demoulin i Huet, łączy się w pewnym względzie z usposobieniem duchowieństwa francuskiego, chociaż z niego nie wychodzi. Francya pracuje ogromnie w przedmiotach religijnych i wychodzi z hebesowych doktryn Bonalda i Maistra.

Wczoraj grano w Concert de Paris mazura »sielankowskiego« Apolinarego Konckiego.

Emil Girardin wrócił do Paryża ze sztuką dramatyczną »Córka milionera«,

Kryzys finansowa sprowadza dość ważne następstwa. Izba handlowa zebrała się i ma rządowi przedstawić potrzebę podwyższenia procentu hadlowego.

P. Lafragua ogłosi wkrótce historyą ostatnich stosunków dyplomatycznych między Hiszpanią a Meksykiem.

Anglia.

Londyn, 26. Paźdz. — Po długiem milczeniu zajmuje się Times kwestyą Księstw Naddunajskich w te słowa: »Zgromadzone w Jassach i Bukareście dywany w wielkéj większości oświadczyły się za unią tych dwóch Księstw. Że tak nastąpi, nie wypadało ani chwili wątpić. Nie należy się dziwić, że wpływy, które występowały w ostatnich kilku miesiącach, i agitacya wywołana przez niezwykłą swawolę w działaniu posunie się do tak niezwykłego przesadzonego żądania, jakiem jest utworzenie królestwa rumuńskiego pod rządzcą wybranym z grona królewskich rodzin europejskich. Nie możem nie wynurzyć nad tem ubolewania, że odważyli się deputowani mołdawsko-wołoscy tak dalece postąpić. Trzeba się niestety obawiać, żeby nie zaniechano prawdziwie potrzebnych reform, skoro zgromadzenie mające się zając interesami naglącemi kraju gonią za zackiem ułudnym; bo że plan ten nie da się wykonać, dawno już jest wiadomą rzeczą.« W dalszym ciągu dowieść stara się Times, że wedle paryskiego układu całość Turcyi zapewnioną została, że Turcya, choćby i na to zezwoliła, przeciw czemu tak silnie ciągle występowała to obowiązkiem jest mocarstw gwarantujących jéj całość, pilnować téj całości i niezezwolić na utworzenie państwa zagrażającego Austryi, i dozwalającego każdemu mocniejszemu wkroczyć do swych granic, pozaciągać za sobą sąsiednie szczepy i tym sposobem zawichrzać spokój i całość państw.

— Liczba wojska z Anglii do Indyi wyszłego od rozpoczęcia walki wynosi 33,568 ludzi, przed schyłkiem roku bież. będzie do 40,000.

Galicya.

Kraków, 24. Października. — W miarę jak zbliża się dzień 1. Listopada, zarząd oświetlania miasta naszego gazem, rozwija czynność niezwykłą. Już w znacznéj części ulic wykończono zupełnie urządzenia gazowe tak do latarń publicznych jako i sklepowych. Brakuje jeszcze na ubocznych ulicach rur poprzecznych do latarń prowadzących, tudzież nie wszędzie jeszcze na plantach i na okrążającym je gościńcu założono świeczniki. Swiadomi rzeczy zapewniają, że w końcu Listopada wszystkie roboty będą wykończone tak w mieście jako i w fabryce, i miasto nasze pierwszy raz zajaśnieje nieznanym blaskiem. Powinno być też jasno przy tak gęsto rozstawionych latarniach gazowych, których około pół raza jest więcéj niż dotychczasowych latarń olejowych. Na czterech narożnikach rynku: naprzeciw kościoła P. Maryi, przed ulicą Grodzką, naprzeciw pałacu »pod Baranami« i naprzeciw »Krzysztoforów« stanąć mają kilkopłomienne świeczniki. Niemal wszystkie sklepy w mieście otrzymają również oświetlenie gazowe, co niemało także przyłoży się do rozwidnienia głównych ulic. Co do świeczników na plantach, wątpimy aby odpowiedziały należycie celowi, gdyż latarnie ich ukrywać się będą między drzewami. Dogodniejsze byłyby zapewne świeczniki ramienne, których latarnie wystawałyby z pośród gałęzi po nad ścieżki. Spodziewać się należy, że i teatr otrzyma światło gazowe, bo teraźniejszy jego żerandol zaledwie wytrzyma porównanie z kagańcami latarń przedmieściowych, które téj jeszcze jesieni zastąpione być mają latarniami z miasta usuniętemi.

Azya.

Bombaj, 3. Października. — Pod Delhami spodziewano się parku oblężniczgo w dn. 5. Września, który też nadszedł i natychmiast uzbrojono ciężkiemi działami baterye niedaleko miejskich murów tak, że strzelanie z nich było skuteczne, a głównie ucierpiały bastyony kaszemirski i moirski. Nieprzyjaciel żwawo odpowiadał kartaczami i strzałami karabinowemi, ale mało szkodził. Dnia 10. i 11. Września uczynił nieprzyjaciel kilka wycieczek bezskutecznych. Angielska artylerya wciąż strzelała aż do 12. Września i zamieniła bastyon kaszemirowski i kurtynę w gruzy. Czyniono przygotowanio do szturmu, jen. Wilson wydał rozkaz przed przypuszczeniem jego, jak wojsko ma się zachować. Powstańcom nie miano przebaczać, kobiety zaś i dzieci miały być oszczędzane. Dywizya angielska poszła w d. 14. Września do szturmu i usadowiła się w mieście. W sprawozdaniu kapitana Eden do pułkownika Younga powiedziano o tym szturmie: d. 14. Września z brzaskiem dnia rozpoczęliśmy szturm, zajęliśmy wkrótce warownią, bramy kaszemirską, kabulską i Moree, tudzież kościół angielski, College i inne sąsiedzkie gmachy jak Skinners, w którym znajduje się główna kwatera. Zakładamy ciężkie baterye, aby powstańców wyprzeć z innych części miasta, w których się znajdują. Wielu mieszkańców Delhi szukało u nas opieki: sipahowie chcieli się poddać, ale ich nieprzyjęto. Straty nasze są znaczne, najmniéj artylerya ucierpiała. Żaden z ich oficerów nie zginął. Między poległymi wymieniają porucznika Tandry z inżynieryi, porucznika Fitzgeralsza, por. Brandstawn, kapitana M'Barnetta, por. Murnaya, majora Jacoba. Z 30 rannych oficerów wymieniają jenerał majora Nicholsona, por. Nicholsona, Greatheda, Howerdena i Medleya z inżynieryi i t. d. Całą naszą stratę podają na 500 ludzi. Dn. 16. Września zdobyli Anglicy magazyn w mieście. W magazynie tym zdobyto 125 armat. Dn. 17. Wrzenia strzelano z moździerzy do pałacu. Nieprzyjaciel opuścił bateryą Kischengusge i w niéj 18funtowe granatniki. Dwieście nieprzyjacielskich dział w Delhach zabrali Anglicy. Powstańcy, których pułki dezorganizują się w oddziałach walczą z dachów, po których ich rozłożono. Powstańcy wieczorem d. 16. rzucili się na magazyn, ale napaść odparto. Dn. 20. Września, jak późniejsze depesze opiewają, mieli Anglicy całe miasto opanować.

Rozmaite wiadomości.

— Na jednem posiedzeniu akademii nauk w Paryżu, czytano o ciekawem odkryciu podróżnika Marechala, a mianowicie: że piorun nie uderza nigdy w Chinach w porcelanowe wieże, choć na ich wierzchołkach znajdują się metalowe dzwoneczki; ztąd wspomniony podróżnik wyprowadza wniosek, że porcelana jest najbezpieczniejszym konduktorem.

Wiadomości literackie.

Poznań, 30. Października. — »Przyrody i przemysłu« rok II. wyszedł Nr. 44 i zawiera: Nauka o wiatrach (ciąg dalszy), wyłożona przez Dra Stanisława Szenica. — Część praktyczna. Przemysł. Narzędzia i machiny rólnicze uznane za najpraktyczniejsze (ciąg dalszy), przez H. Cegielskiego.

Warszawa. — W doniesieniu treści ostatniego 30 numeru »Ruchu Muzycznego«, pominięto kronikę zagraniczną, oraz wzmiankę o dołączonym do tego numeru jako dodatek nadzwyczajny, portrecie Jana Stefaniego, kompozytora opery »Krakowiacy i Górale«, a którego żywot opowiedziany przez p. M. Karasowskiego, właśnie w wspomnionym numerze »Ruchu Muzycznego ukończony został. Przy sposobności należy nam zwrócić uwagę czytelników naszych, na ciągłą staranność redakcyi tego pisma, tak w doborze i rozmaitości artykułów, jak i troskliwem ich opracowaniu, na zasługę wynajdywania nowych a zdolnych pisarzy, a nawet na taniość pisma. Miesięczny dodatek zapełniony na wszystkich ośmiu stronnicach powabnemi i oryginalnemi kompozycyami, sam już wart najmniéj 30 kop., więc z ceny miesięcznéj pół rubla, pozostaje kop. 20 na 4ry arkusze druku oszczędzonego i pięknego wydania. Na arkusz zatem wypada po 5 kopiejek, a nawet po 4, gdy miesiąc liczy 5 numerów, jak to bywa w każdym kwartale. Dodajemy do tego dodatki nadzwyczajne, których już dwa preunmeratorom oddano, a pokaże się, że istotnie ich dobro, pod każdym względem, redakcya na pierwszem ma względzie. Sam portret Stefaniego, pięknie zrobiony i odbity w litografii p. Fajansa, wart przynajmniéj pół rubla! Cyfry te stawiamy jako najlepszy taniości pisma dowód, a prawdopodobnie i pomyślności jego, będącéj dowodem potrzeby, pożytku i przystępności, z jaką ukochana od wszystkich sztuka jest traktowaną. (K. W.)

Od redakcyi.

Jak z jednéj strony przyjemno jest redakcyi odbierać korespondencye z prowincyi, gdy zawierają prawdziwe fakta i orzeczenia dobréj woli, tak z drugiéj strony przykrą dla niéj staje się rzeczą, gdy ukryte w niektórych żądło kole niewinną ofiarę. Do takich policzyć nam należy korespondencyą odebraną przez nas z Wrześni, którą zamieściliśmy w num 233. Upraszamy przeto na przyszłość, aby nas sz. korespondenci zaszczycali takiemi tylko korespondencyami, któreby obok prawdziwych faktów zawierały orzeczenia dobréj woli, a zamiast przykrości pożytek i przyjemność przynosiły naszéj społeczności.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 30. Października. — W dalszym ciągnieniu 4téj klasy 116 kr. klasycznéj loteryi padła 1 wygrana po 5000 tal. na nr. 29,906; 3 wygrane po 2000 tal. padły na nra 58,674. 70,957 i 77,785.

30 wygr. po 1000 talarów na nra 2772. 5729. 6583. 12,498. 13,456. 15,527. 16,492. 22,093. 30,840. 35,494. 40,357. 45,094. 49,757. 50,715. 51,422. 51,463. 53,841. 54,990. 55,079. 62,967. 69,229. 70,326. 70,767. 73,812. 74,714. 78,382. 78,432. 87,829. 88,722 i 91,068.

40 wygr. po 500 tal. na nra 7546. 10,758. 10,941. 11,417. 12,863. 13,573. 15,257. 16,626. 22,644. 25,220. 25,293. 30,589. 35,612. 37,150. 40,217. 44,440. 47,416. 48,614. 48,893. 54,991. 55,165. 56,880. 57,047. 60,958. 61,606. 65,971. 66,525. 67,938. 68,978. 68,982. 70,328. 70,995. 72,334. 73,410. 74,175. 87,861. 88,317. 88,871. 93,445 i 94,464.

66 wygr. po 200 tal. na nra 61. 140 3022. 5324. 9473. 10,146. 13,765. 14,368. 15,450. 19,040. 19,972. 19,990. 20,357. 20,497. 24,430. 25,471. 27,191. 28,111. 29.329. 30,247. 33,831. 35,596. 37,537. 42,756. 43,375. 44,063. 44,203. 44,424. 46,161. 47,756. 49,393. 51,226. 51,277. 52,124. 53,468. 54,410. 56,031. 56,822. 61,649. 61,923. 62,688. 67,243. 69,073. 69,395. 69,682. 70,968. 72,972. 76,887. 77,426. 79,596. 79,830. 81,100. 82,952. 83,072. 83,407. 84,259. 84,896. 85,838. 86,322. 86,521. 89,271. 89,594. 92,856. 93,199. 94,172 i 94,208.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 31. Października 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) bez odbytu, na Grudzień $32\frac{1}{2}$ list., na wiosnę $35\frac{1}{2}$ list.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) niemiała wielkiego pokupu, na miejscu (bez beczki) $16\frac{2}{3}$—17 (z beczką) na Listopad $16\frac{2}{3}$ list., na Kwiecień Maj $18\frac{2}{3}$ list. W wczorajzzem sprawozdaniu o okowicie stać ma za 50,000 kwart wypowiedzianych 150,000 kwart.

Przybyli do Poznania 31. Października.

BAZAR: Trawiński z Kruszewa, Szołdrzyński z Siernik, Rogaliński z Cerckwicy, Otocki z Gogolewa, Skrzydlewski z Ocieszyna, Kalkstein z Mieleszyna, Rekowski z Koszut, Rekowski z Gorazdowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Bronikowski z Wilkowa, Lutomski z Poklatek, Seidlitz z Rąbczyna, Wallenrodt z Wrocławia, Kniffka z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Bniński z Glesna, Koczorowski z Przebikowa, Cimiński z Wrześni, Giżycki z Gozdowa, Bonstedt i Thalgrün z Warszawy, Selten z Berlina, Samuelsohn z Piły

HOTEL DU NORD: Göbel z Slupcy, Alkiewicz z Leszna, Janiszewski z Baszkowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Rohrmann z Chrząstowa, Luther z Łupuchowa, Klemke z Podolina, Schlarbaum z Gniezna, Pestrich i Dutkiewiez z Rogoźna.

HOTEL PARYZKI: Sohn z Rawicza, Wabner z Recza, Skórzewski z Nekli, Suchorzewski z Węgierska.

HOTEL BERLINSKI: Iwaszkiewicz z Lwówka, Wierszewski z Gościeszyna, Bieczyski z Racot, Rappold z Rogoźna, Woas z Wrocławia.
POD BIAŁYM ORŁEM: Weinhold z Dombrówki, Tandecki z Chojnicy, Schmidt z Sędzina, Witkowska z Pogowa, Zacharias z Kistrzyna.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Grävenitz z Lubina, ul. Młyńska 16; Herrmann z Leszna, św. Wojciech 40.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 30 Października 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99¼
dito z roku 1850. . . .	4½	—	99
dito z roku 1852. . . .	4½	—	99
dito z roku 1853. . . .	4	—	93¾
dito z roku 1854. . . .	4½	—	99
Obligi długu skarbowego	3½	—	82
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	—
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowé	3½	83¾	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	81	—
dito Pomorskie	3½	83	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	97
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	—
dito Szląskie	3½	—	84¼
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	78½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	88⅞
Louisdory	—	—	110¼
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	—	92¾